

## **Dane i wydarzenia – Dane o zatrudnieniu już w czwartek**

Nadchodzące dni to długa lista publikowanych danych i to w skróconym tygodniu – przynajmniej dla Amerykanów, którzy 4 lipca świętują dzień niepodległości. Z tego też względu, najważniejsze dane, czyli zmiana zatrudnienia, podane będą już w czwartek (a nie jak zwykle w pierwszy piątek miesiąca). Rynek nie jest specjalnie optymistyczny i oczekuje, że zatrudnienie w czerwcu spadnie o 50 tys., po tym jak w poprzednim miesiącu obniżyło się o 49 tys. Po dużym skoku w poprzednim miesiącu, nieznacznie miałyby spaść stopa bezrobocia (do 5,4%), choć pamiętajmy, że te wskaźniki nie są bezpośrednio powiązane (są to dwa oddzielne badania statystyczne). Czwartek ma wszelkie predyspozycje do zdominowania nadchodzącego tygodnia. Na 45 minut przed danymi z USA, decyzję ws. stóp procentowych podejmie ECB i istnieje spore prawdopodobieństwo, iż będzie to podwyżka. Choć rynek liczy się z taką możliwością, z pewnością nie pozostałaby ona bez wpływu na notowania rynkowe. Decyzję odnośnie stóp tego dnia podejmie też Bank Anglii, jednak ze sporym prawdopodobieństwem można powiedzieć, iż wobec zauważalnego spowolnienia stopy na Wyspach nie zostaną zmienione.

Wreszcie w czwartek czeka nas seria wskaźników PMI (ISM) dla sektora usług. Wskaźniki dla sektora przemysłu podane zostaną we wtorek. Rynek oczekuje, że aktywność w sektorze przemysłu w czerwcu malała zarówno w USA, jak i w strefie euro. Co więcej, podczas gdy w USA oczekuje się wzrostu aktywności w usługach, w strefie euro i tu oczekiwany jest spadek (wstępne dane dla strefy euro pokazały odczyty poniżej 50 pkt.). Już dziś (15:45) podany będzie wskaźnik Chicago PMI, często traktowany jako prognostyk ISM przemysłu. O ile jednak w przypadku wskaźnika ISM oczekuje się utrzymania wartości sprzed miesiąca (49,6 pkt), o tyle dla uprzemysłowionego okręgu Chicago, prognozowany jest dalszy spadek (z 49,1 pkt. do 48,5 pkt.).

Poza tym spora dawka danych z Europy. Przede wszystkim inflacja CPI (dziś g.11.00, konsensus 3,8% r/r), stopa bezrobocia (wtorek, 7,9%), inflacja PPI (środa, 6,6% r/r) czy sprzedaż detaliczna (czwartek -0,8% r/r) w strefie euro, ale także zamówienia w niemieckim przemyśle (piątek, konsensus 0,5% m/m) oraz inflacja CPI w Szwajcarii (czwartek, oczekiwane 3% r/r).

## **Waluty – Dekoniunktura uderza w dolara**

Tylko początek minionego tygodnia przyniósł umocnienie dolara, przyczyniając się do spadków na EURUSD do 1,5465 i wzrostu USDJPY do 108,35. W dalszej części tygodnia amerykańska waluta już głównie traciła, a zasadniczą przyczyną był wzrost awersji do ryzyka, nowe rekordy na rynku ropy i (po części w konsekwencji) spore spadki na rynkach akcji, które zaprowadziły indeks S&P500 w okolice tegorocznych minimów. Dolarowi nie pomógł także Fed, który co prawda nadmienił, iż zwiększyło się zagrożenie ze strony inflacji, ale zostało to odczytane jako brak pośpiechu w podnoszeniu stóp. Z drugiej strony wspólną walutę cały czas wspomaga zbliżające się posiedzenie ECB, na którym stopy mogą zostać podniesione po ponad rocznej przerwie. Co ciekawe piątkowa wyprzedaż na rynkach akcji przełożyła się na relatywnie większe umocnienie euro niż jena. Para EURUSD wzrosła do poziomu 1,5780, zaś USDJPY obniżyła się do 106,23. Oznacza to, iż perspektywa zmiany dysparytetu stóp nadal działa na niekorzyść japońskiej waluty. Dziś rano dolar nadal traci, choć póki co nieznacznie. Przypomnijmy, iż najbliższym oporem dla EURUSD jest poziom 1,5841, dla USDJPY wyraźnym wsparciem jest dopiero 102,55.

Kolejny tydzień został wykorzystany przez złotego do umocnienia. Tym razem wynikało ono przede wszystkim z ruchów na EURUSD, a czynniki krajowe, choć generalnie sprzyjające, odgrywały drugorzędną rolę. Kurs EURPLN obniżył się w trakcie tygodnia z 3,37 do 3,36, zaś USDPLN po początkowym wzroście z 2,1540 do 2,1720, na koniec tygodnia notowany był już po 2,1330. W chwili obecnej rynek dyskontuje praktycznie w pełni dwie podwyżki stóp procentowych do końca roku i naszym zdaniem taki scenariusz jest realny. W tym tygodniu jednak na rynku powinno być relatywnie spokojnie, o ile dużych zmian nie będzie na głównych parach walutowych.

## **Surowce – Tydzień nowych rekordów?**

W piątek rekordowe poziomy osiągały notowania dwóch „najgorętszych” ostatnio surowców, czyli ropy i kukurydzy. Baryłka ropy typu Brent kosztowała w pewnym momencie niemal 143 USD i było to ciągle pokłosiem czwartkowej wypowiedzi szefa OPEC o możliwym wzroście cen nawet do 170 USD za baryłkę już w te wakacje. Z kolei 100 buszli kukurydzy kosztowało aż 778,40 USD. Dziś agencja rządowa w USA poda nowe szacunki zbiorów i wiadomo, że nie będą one optymistyczne wobec największych od 15 lat ulew na obszarach uprawnych. Wzrosty cen ropy i związany z tym wzrost notowań EURUSD pomaga też rynkom kruszców. Uncja złota kosztuje już prawie 930 USD, znajdując się blisko lokalnego maksimum z 22 maja (935,08 USD). Choć srebro w końcówce tygodnia drożało mocniej (o niemal 7%), tutaj dystans do szczytu z maja (18,31 USD) jest większy – uncja srebra kosztuje obecnie 17,58 USD.

Przemysław Kwiecień  
X-Trade Brokers Dom Maklerski S.A.  
Przemyslaw.kwiecien@xtb.pl